Nr. 116. w Srodę.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prusy 2 Tal.

dnia 21. Maja 1856.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{2}$ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 19. Maja. — Z Konstantynopola donoszą w d. 16. b. m., że tam stanął układ między Portą a mocarstwami zachodniemi, na mocy którego wojska zachodnie dopiero w 6 miesięcy territorium tureckie opuszczą.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 19. Maja. — Dzisiejszy Monitor donosi, że baron Brunnow wczoraj doręczył pismo cesarza rosyjskiego, mocą którego został tenże zawierzytelniony w nadzwyczajnéj misyi u cesarza Francuzów.

— Patrie powiada, że Rosya mieć będzie w Wiedniu, Londynie, Konstantynopolu i Berlinie tylko posłów, a w samym Paryżu tylko nadzwyczajnego posła.

Berlin, 20. Maja. — Najj. Pan raczył w miejsce zmarłego konsula L. Stanislaus w Cincinati (Ohio), tamecznego kupca Adae konsulem tamże zamianować.

Berlin, 19. Maja. — J. K. M. książe Fryderyk Wilhelm pruski wyjechał do Londynu.

Berlin, 18. Maja. — Książe Fryderyk Wilhelm pruski udał się w podróż do Londynu z adjutantami swymi pułkownikiem Moltke i kapitanem Heinze. Książe jak wiadomo jedzie na zaręczyny swoje z córką najstarszą królowéj Wiktoryi. Przed odjazdem przyjmował jeszcze dostojny książe jenerała i nadkoniuszego królowej Greja, który tu przed kilku dniami z Londynu przybył i wyjedzie ztąd daléj do Petersburga.

— Zwłoki księżnéj Paszkiewiczowéj, które dotąd stały w kaplicy rosyjskiéj wywieziono w d. 15. b. m. wieczorem nadzwyczajnym pociągiem do Warszawy. Tymże pociągiem wyjechali ze zwłokami jenerał książe Paszkiewicz syn i księżna Łabanow Rostowska córka zgasłéj księżnéj.

— Przed feldmarszałkiem austryackim księciem Windischgraetz odbywały się onegdaj manewra z ogniem dwóch pułków gwardyi cesarza Aleksandra i cesarza Franciszka. Wciąż się utrzymuje pogłoska że feldmarszałek ten bawi w Berlinie w misyi nadzwyczajnéj, chociaż temu zaprzeczają dzienniki austryackie.

Francya.

Paryż, 16. Maja. — Constitutionnel widzi w wyniesieniu panów Bourqueneya, na ambasadora francuskiego i pana Hübnera na ambasadora austryackiego dowód bliższych relacyi tych dwóch dworów, zwłaszcza że dwór austryacki na francuskim dworze nie miewał ambasadora. To przymilanie się dworowi paryskiemu okazane zdaje się być tém ważniejszém, że idzie w parze z podróżą arcyksięcia Maxymiliana, który z największą okazałością przyjęty został.

— Wiadomości telegraficzne donoszą, że jenerał Ney stanął d. 14. Maja w Petersburgu.

Anglia.

Londyn, 16. Maja. — Dzisiejszy Times unosi się nad pochwałami lorda Dalhousie jeneralnego gubernatora Indyj wschodnich, i przytaczając jego niemałe zasługi przemawia za udzieleniem mu rocznéj płacy 5000 funtów szt.

— W téj wiośnie 1000 osób z górą przeniosło się z północnéj Szotlandyi do Kanady.

Rozprawy parlamentu angielskiego nad pokojem paryskim.

(Dalszy ciąg.)

Lord John Russel mówi z zapałem na pochwałę lorda Clerendon. Twierdzi, że pokój jest zaszczytny dla Anglii, i dopełnia wszystkiego, czego się spodziewać można było. Przechodząc pojedyncze artykuły traktatu, oddaje im w ogóle sprawiedliwość. Jeżeli co do neutralności morza Czarnego traktat nie daje zupełnéj na całą przyszłość rękojmi, to żaden traktat na wieczne czasy rękojmi dać nie może. Niedowierzanie uczepiło się tylko Rosyi, jakoby nigdy traktatów nie dotrzymywała; atoli to samo powiedzieć można, o każdém inném państwie, że przy pierwszéj pomyślnéj sposobności zrzucają z siebie przejęte obowiązki. Nie zaprzecza, że prawa Chrześcian w Turcyi zostały zagwarantowane, ale sobie dobrego z tych gwarancyi nie obiecuje. Nie kładzie wielkiéj wartości na dzisiejsze dobre zamiary i dobre chęci Rosyi, ale sądzi, że sojusz trzech mocarstw Anglii, Francyi i Austryi pokój na wschodzie utrzymać potrafi. Lord Palmerston zasługuje na wdzięczność narodu, że nie dał się uwieść widokami do świetnego dalszego prowadzenia wojny, ale wolał zawrzeć pokój. Żałuje tylko, że pozwolono Rosyi na powrót fortece morza Czarnego odbudować. On (Russel) w swojem miejscu, wolałby był Rosyi za to ustąpić wyspy Alandzkie i warownie czerkieskie. Żal mu, że lord Clarendon przy kwestyi o wolności druku w Belgii, nie wziął się z tą godnością, jaka pełnomocnikowi Anglii przystała. Nie do przebaczenia jest rządowi francuskiemu, że śmiał żądać od ministra angielskiego, żeby się przyczynił do środków przytłumienia prassy w wolnym sąsiednim narodzie; jest nie do wytłumaczenia, że cesarz Francuzów zamyśla o pogwałceniu praw Belgii, gdy w własnym kraju, prassą wedle swego widzi mi się pomiatać może. — Ener-

---

PRZEGLĄD
bibliograficzno-statystyczny literatury z r. 1854.

przez Dra K. WURZBACHA.

(Dalszy ciąg.)

IX. Jeografia, topografia i etnografia a oraz mapy i plany. Pod Galicyą i Krakowem widzimy w dodanéj do działu tego tablicy wykazowéj wszystkiego 3 tomy, a z tych 1 pisany po niemiecku, i dwa po polsku. Między dziełami jeograficznemi, w których pojedyncze kraje koronne cesarstwa opisane, przytacza sprawozdanie (str. 266) Hipolita Stupnickiego: »Królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem ks. krakowskiem i księstwem bukowińskim (Lwów u Pillera), a między topografami (str. 267) Józefa Mączyńskiego: »Kraków dawny i teraźniejszy (Kraków u Czecha) jako książkę podręczną pełną treści ozdobioną wielu obrazkami, w któréj i okolice miasta uwzględniono.« Przechodząc podróżopisy dotyczące krajów zagranicznych powiada (str. 262): »Po polsku wydał Maurycy Mann pierwszy tom dzieła swego Podróż na Wschód. Z Aleksandryi prowadzi nas autor w górę Nilem aż do drugiego wodospadu i napowrót do Kairu. Przedstawia w tem dziele obraz tych stron i krajów według dzisiejszego ich stanu. Opisy jego są żywe, postrzeżenia nowe i jasne. Przeważnie podmiotowéj charakterystyce wschodu nadaje piętno prawdy szczęśliwy autora dar bystrego dostrzegania. Nastąpią jeszcze dwa tomy.« Między mapami przytacza (str. 293): »Mapę obwodu krakowskiego w królestwie Galicyi, według najnowszego pomiaru ułożoną i wydaną przez c. k. kapitanów Maksa bar. Liechtensterna i Karola Kummersberga w r. 1849. (z napisem polskim i niemieckim w 2 arkuszach, druk na cynku u Wernigka w Wiedniu). Za dobroć mapy téj wykonanéj w rozmiarze $2\frac{1}{2}$ cala wied. na milę ręczą nazwiska wydawców; — i: mapę wadowickiego obwodu przez tychże wydaną 1849. (6 arkuszy druk cynkowy u Wernigka w Wiedniu). Jest trzy arkusze wschodnie a trzy zachodnie, rozmiar $2\frac{1}{2}$ cala wied. na milę.«

X. Przyrodoznawstwo, chemia, aptekarstwo. Tablica wykazowa tego działu nie przywodzi ani jednego dzieła pod Galicyą i Krakowem.

XI. Dzieła lekarskie i weterynarya. W dziale tym wykazuje dołączona tablica dwa tomy po polsku. Mówiąc o czasopismach lekarskich wymienia: »Wiedeński tygodnik lekarski« (str. 326), gdzie między artykułami pisma tego jest także Dra Warschauera: »Sprawozdanie o panującéj w Krakowie w drugiéj połowie r. 1853 epidemicznéj febrze przemiennéj (Nr. 7. 8.)«. Między dziełami z pojedyńczych oddziałów medycyny przytacza (str. 334) Dra Nikodema Bentkowskiego: »Patologiczną anatomią (Kraków w druk. Czasu), a (str. 385) dzieło niemieckie Studziennickiego o kołtunie (*Ueber den Weichselzopf, die Cornification und die lues cornificativa, Plica polonica*)« (Wiedeń u Gerolda), (str. 336) zaś Majera: »Fizyologią układu nerwowego« (Krak. nakład. Friedleina).

XII. Umiejętności materyalne i astronomia. Na Galicyą i Kraków przypada w tablicy wykazowéj 1 tom i 1 zeszyt, w języku polskim. Między aretmetycznemi dziełami wspomina sprawozdanie (str. 347) pana Brzezińskiego: »Przykłady algiebraiczne« (Kraków w druk. Czasu) gdzie wyłożono równania i rachunki w proporcyach jako wstęp do nauki wyższéj matematyki«, a między geometrycznemi i trygonometrycznemi czytamy (str. 348): »Wydział galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego postarał się o odpowiednie przerobienie dzieła niemieckiego o miernictwie i wydał dziełko: »Nauka pomiaru gruntów« (Lwów w drukarni Ossoliń), w którem głównie na to zwrócono uwagę, co posiadacze gruntów w téj mierze wiedzieć potrzebują.«

XIII. W dziale tem obejmującém wojskowość, chów koni i marynarkę, nie wykazuje tablica dołączona ani jednego dzieła pod rubryką Galicyi i Krakowa.

XIV. Gospodarstwo rólne, domowe i leśne i ogrodnictwo. Na Galicyą i Kraków przypada w tym dziale 3 tomy, 8 zeszytów i 52 numerów, wszystko po polsku. Między pismami czasowemi tego oddziału wylicza sprawozdanie (str. 365): »Rozprawy c. k. ga-

giczniéj jeszcze wyraża się mówca o stosunkach włoskich, o załogach obcych i rządach duchowieństwa w legacyach, i spodziewa się, że dzielne przymówicnie się w téj materyi lorda Clarendon nie poszło na wiatr. Parlament może bezpiecznie te sprawy złożyć w ręce rządu, który w połączeniu z cesarzem Francuzów, potrafi owym nieszczęśliwym stosunkom przynieść ulgę. Radzi w końcu, aby Angsia korzystała z doświadczeń ostatniéj wojny naprawiła administracyą wojskową, utrzymywała stałe wojska, ale chroniła się zachcianki wyrównać armiom państw lądowych; niech urządzi tylko sztab dokładny i zatrzyma doskonałe jądro armii, a zabezpieczy się na wszystkie wypadki.

Lord Hamilton powstaje przeciw rządowi głównie z tego punktu, że Czerkiesów opuścił. Daje obraz wojen w Kaukazie od 1828 r. az do dni naszych, i tłumaczy pokolenia tych okolic, że nie dowierzając sprzymierzonym mocarstwom, trzymały się zdaleka. Głosuje za wymazaniem z dresu, wyrazu »zaszczynty« (pokój) i wyrazu »radości«.

Charles Wood (minister marynarki) odpowiada na zarzuty ostatniego mówcy. O opuszczeniu Czerkiesów, nie może być mowy, bo nikt im pomocy nie przyrzekał, ani układów z niemi nie zawierał. Mingrelia, Georgia i Imerycya zostawały nawet w przymierzu z Rosyą. Pokolenia Szamyla, mieszkają nad morzem kaspijskiem, nie nad morzem Czarnem, i rząd nie utrzymywał z niemi związków, ile, że żadnego udziału w wojnie mieć nie chciały. To samo rozumie się o ludach kaukaźkich, które wprawdzie raz przyrzekły pomagać sprzymierzonym, ale słowa nie dotrzymały. Wojna z Rosyą nie została podjętą dla obrony Czerkasyi, i dla niéj nie można też było daléj wojny prowadzić. Zresztą górale ci okązali, że się sami potędze rosyjskiéj oprzeć są zdolni. Mówca przyznaje w końcu, że w kraju nie ma zapału dla zawartego pokoju, ale ta obojętność pochodzi z zawiedzionych nadziei przyszłych tryumfów tak floty jak wojska.

Posiedzenie na rastępny dzień odłożone zostało.

Dnia 6. Maja ciągną się w izbie niższéj daléj obrady nad adresem do królowéj z powodu zawartego pokoju. — Zrazu, powiada Lindsay, niepokoiła go tajemnica, jaką się kongres okrywał, dziś po zawartym pokoju oddaje zasłużoną pochwałę rządowi, za tak korzystne warunki. Nie tylko bowiem niepodległość Turcyi zabezpieczona, ale nowe drogi do handlu na morzu Czarnem otworzone, a przez prawo wolnéj żeglugi na morzu, cywilizacya niesłychany uczyniła postęp.

R. Fillimore nie zgadza się z poprzednim mówcą co do ostatniego punktu. Każdy naród powinien mieć prawo zabierać towary nieprzyjacielskie na okrętach neutralnych. Prawo to nie ma nic barbarzyńskiego, owszem przykłada się do ukrócenia wojny, bo wycieńcza siły nieprzyjaciela. Cała ta sprawa także jest najganniejsza, że bez upoważnienia parlamentu zawarta.

S. Herbert zgadza się w ogóle z polityką rządu, ale nie w szczegółach. Przyznaje, że czas było zawrzeć pokój, bo energia sprzymierzonych po upadku Sewastopola wyczerpała się. Dopóki lord Raglan żył, ten niezłomny, żelazny charakter najtrudniejsze łamano przeszkody. Po wzięciu Sewastopola trzeba było obrócić się do Azyi. Atoli marszałek Pelissier nie dbał o Azyą, i wolał winszować armii swojéj, że zdobyła Kinburn, będący kluczem do Mikołajewa. Trudno się było temu oprzeć, gdyż od początku kierunek wojny był prawie wyłącznie w ręku Francuzów, którzy zawsze byli skłonniejsi do pokoju, niż Anglicy. — Co do neutralności morza Czarnego mówca nie dzieli zapału, bo uważa niezgodném z interesem Anglii, aby jéj okręty wojenne, z jakiegokolwiek morza były wyłączone. Tureccy chrześcianie także zdaniem jego więcéj stracili niż zyskali, skoro prawa ich w traktacie nie zostały zagwarantowane. Oddając sprawiedliwość politycznemu talentowi lorda Clarendon na kongresie, gani tylko że się wmięszał w wewnętrzne stosunki państw obcych.

Drummond nie podziela zdania, ażeby kongres nie był miał prawa mięszania się do wewnętrznych stosunków pewnych państw. Izba nie ma wyobrażenia o prześladowaniach religijnych w Tyrolu, Bawaryi, Toskanii i innych krajach. Wyzwolenie duchowieństwa tak protestanckiego jak katolickiego z pod władz świeckich tworzy te prześladowania, mówca spodziewa się, że lord Palmerston panowaniu klerykalnemu koniec położy.

Bowyer uważa za bajki, co dzienniki o prześladowaniach we Włoszech głoszą. Jego zdaniem król neapolitański jest wzorem chrześciańskiego monarchy, a papieża lud na ręku nosi. Jeżeli jest załoga francuska w Rzymie, to dla zasłony Ojca św od zamachów obcych rewolucyonistów. Niczem są podatki państwa kościelnego z ogromem podatków w Sardynii. która konfiskuje dobra kościelne i religią pogwałca. Mówca sieszy się ze zwycięstwa odniesionego nad Rosyą. Sprzymierzeni prześladowcę zakonnic w Mińsku, ze złamaném sercem wpędzili do grobu, ukarali głównego nieprzyjaciela wiary katolickiéj, i stali się narzędziem w ręku opatrzności do poniżenia nieprzyjaciół kościoła.

Milner Gibson potępia rękojmię daną Turcyi względem jéj całości i niepodległości, bo to państwo spruchniałe i chylące się do upadku. Wdzięczny jest rządowi za artykuł traktatu, mocą którego przyszłą wojnę poprzedzić powinno wdanie się pośrednicze przyjaznego mocarstwa, ale do interesów włoskich onby się nie mięszał.

Gladstone nie ma dosyć słów na pochwałę tak świetnego pokoju. Mówca poprzedni mylnie sądzi, jakoby się Anglia zobowiązała do utrzymania koranu jako prawa krajowego, lub do utrzymania dynastyi otomańskiéj w Turcyi, przedmioty te nie mają nic wspólnego z całością i niepodległością samego państwa. Główna korzyse wojny nie na tém polega, co sprzymierzeni zyskali, jak raczéj na tem, że dali nauczkę Rosyi, iż Europa jéj zachciankom oprzeć się potrafi. Mówca cieszy się że wojna tak prędko i tak zaszczytnie zakończoną została i należy się wdzięczność tym wynalazkom, za pomocą których okropnościom wojny tak szybko koniec położyć można było. Co do Księstw Naddunajskich, byłby sobie życzył, żeby je w jedno osobne państwo, na sposób Grecyi, kongres był zamienił. Przechodząc do protokułów powiada, że gotów wszystko podpisać, co tam o stosunkach Neapolu powiedziano. Pan Bowyer myli się, gdy inaczéj sobie rzecz wystawia. Wszakże nie da się zaprzeczyć, że najznakomitsi obywatelele Neapolu w więzieniach pokutują za cnoty i zasługi dla kraju położone. Podobnie uważa mówca świeckie rządy w legacyach za zgubne i niepoprawne. To jednak nieupoważniało do mięszania się w obce stosunki. Najniebezpieczniejszym był zamach na wolność druku w Belgii. Prawda że pełnomocnik angielski oświadczył zrazu, że propozycye hr. Walewskiego nie znajdą w Anglii sympatyi, w końcu jednak tak się odezwał, jakoby rzeczywiscie tego był zdania, że prasa belgijska zasłużyła na takie oskarzenie i że potrzebuje hamulca. Wszakże nie ma w tém oskarzeniu francuskiego ministra i słowa prawdy. Żaden wychodźca polityczny nie jest przyjęty do Belgii, jeżeli nie ma paszportu, a wszyscy zostają pod dozorem policyi. Prócz tego istnieje surowe prawo (mówca je odczytuje) które każdy zamach na obcych monarchów, karze więzieniem i karą pieniężną. Wolność druku polega na sądach przysięgłych, a sądy przysięgłych na konstytucyi. Byłoby smutnie, gdyby zamach na konstytucyą Belgii wywołał wojnę europejską.

Lord Palmerston zabiera ostatni w téj materyi głos i przez dwie godziny izba słucha go z natężeniem i oklaskami. Lord cieszy się, że mimo różnicy zdań co do artykułów traktatu, nikt żadnéj nie podał poprawki. Dziwi go nielogiczność lorda Manners, który przyznaje, że cele wojny traktatem zostały osiągnięte, a jednak polityce rządu zarzuca słabość i niezdatność. Wojna podjętą została dla osłonienia niezawisłości Turcyi od zamachów obcego gwałtu, atoli nikt nie zobowiązał się, aby ta lub inna rasa w państwie tureckiem panowała. Kongres zgodził się na to, aby Księstwa Naddunajskie oddać pod gwarancyę mocarstw i nadać im organizacyą pod wpływem ich reprezentacyi, Porty i mocarstw gwarantujących. Narady nad tym przedmiotem i wybory na sejm krajowy nie nastąpią, dopóki trwać będzie okupacya Księstw przez Austryaków, albowiem takowa tamowałaby wolność wyborów i obrad. Ponieważ kraje te leżą nad granicą Austryi, spodziewać się należy, że wojska austryackie z nich wcześniéj ustąpią niżeli wojska sprzymierzonych z Krymu i z Konstantynopolu. Dla zabezpieczenia żeglugi na Dunaju, zyskuje państwo tureckie cały niższy Dunaj i niższy Prut na rozległość 200 mil angielskich; zyskuje ważne fortece Reni i Izmail. Neutralność na morzu Czarnem lepsza i bezpieczniejsza jest, niżeli równowaga sił morskich. Że Mikołajew, Cherson i morze Azowskie nie staną się niebezpieczne, ręczy zapewnienie hr. Orłowa. Gdybyśmy temu zaręczeniu zaufać nie chcieli, musielibyśmy wszystkie traktaty za makulaturę uważać, a wojnę każdą na zatracenie prowadzić. Gdyby kongres był obstawał za zniesieniem warowni rosyjskich na morzu Czarnem po wschodnéj jego stronie, trzebaby także w konsekwencyi znieść warownie tureckie: Warnę, Batum, Sinopę, Trebizondę itd., coby nie było z korzyścią Rosyi. Zarzucają rządowi, że wydała Rosyi Czerkasyą na pastwę. Jak można coś wydać komu, czego się nie posiada? Nie było żadnych stosunków z Czerkiesami. Rząd wysłał wprawdzie ajenta do Szamyla, obiecując mu broń i amunicyą, i żądając połączenia się z nim, gdyby wojska sprzymierzone w Azyi naprzód postąpiły. Atoli ajent do Szamyla weale dostać się nie mógł, który zresztą nie nad morzem Czarnem, ale w Dagestanie nad morzem Kaspijskiem mieszka, zdala od byłego teatru wojny. Zdaje się, że z Rosyą obecnie na dobréj zostaje stopie i nie ma się jéj czego obawiać po ubytku pół miliona wojska, który Rosya w ostatniéj wojnie

---

licyjskiego towarzystwa gospodarskiego« (we Lwowie); «Tygodnick rólniczo-przemysłowy« (w Krakowie); »Rocznik towarzystwa gospodarskiego« (tamże) i »Rozprawy sekcyi leśnéj« (we Lwowie). W innych pismach czasowych gospodarskich przytacza sprawozdanie, artykuły naszego kraju dotyczące i tak (str. 366) w wiedeńskiéj powszechnéj gagazecie rolniczéj i leśnéj artykuł: »o zakładzie drenowania w Radłowie w Galicyi« (N. 26) a w centralnem piśmie powszechnego gospodarstwa krajowego, wydanem przez ces. król. gospodarskie towarzystwo w Czechach artykuł: »Stosunki gospodarskie w Galicyi« (N. 44—46) i »nieco o gospodarstwie leśnem na Bukowinie« (N. 41, 42). Przychodząc do naszych dzienników krajowych powiada (str. 370 i 371): Pierwszy rok: »Tygodnika rólniczo-przemysłowego« (Kraków, w drukarni Czasu) dowodzi bogactwem artykułów swoich, że tygodnik zdanie swoje dobrze zrozumiał a w urzeczywistnieniu tegoż dzielne go siły wspierają. Wydaje go c. k. towarzystwo gospodarskie w Krakowie, redaktorem zaś jest Marceli Jawornicki. W 52ch numerach (1854 r.) były między innemi po polsku pisanemi artykułami o stosunkach gospodarskich Galicyi następujące: »Koleje, każde gospodarstwo galicyjskie od początku wieku bieżącego pochodziło« (N. 32—39); »Przyczyny ubóstwa Galicyi« (N. 9, 11); o pojedyńczych gospodarstwach tego kraju koronnego: »Piekary pod względem gospodarskim« (N. 20—22); »o uprawie kukurydzy w Brzesku« (N. 5); o fabrykach kraju tego: »Fabryki pana Steinkellera w Podgórzu« (N. 10—12); o chowie bydła tamże: »Polepszenie chowu bydła w Galicyi zachodniéj i w wielkim księstwie krakowskiem« (N. 33—39). »Rozprawy c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego«, których tom 15 w r. 1854 wydano (we Lwowie, w drukarni Ossolińskich), wychodzą pojedyńczemi tomami w różnych ustępach czasu, a między artykułami 15. tomu, które wszystkie po polsku są pisane, warto wspomnieć: »Uwagi nad rozprawą hr. M. Starzeńskiego o chorobie owiec w Galicyi«, przez hr. Kazim. Wodzickiego (art. 10); »O uszlachetnieniu lasów dębowych w Galicyi« przez Joz. Lehra (art. 11), w 7m zaś artykule jest: »Program statutów utworzyć się mającego towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia się od ognia.«

Między podręcznemi książkami gospodarskiemi znajdujemy (str. 374) Ottmara Wiktoryna dziełko: »Przewodnik praktyczny gospodarski« (we Lwowie u Poremby), a w poczcie monografii gospodarskich (str. 376) rozprawę S. Smarzewskiego: »O uprawie turnipsu« (Lwów w druk. Ossol. z tablicami) która z angielskiego była przełożona i przez galicyjskie towarzystwo gospodarskie wydana. W zawodzie zoologii gospodarskiéj oglądamy Michała hr. Skarzyńskiego: »Krótką naukę chowu owiec« (Lwów w dr. Ossol.) i L. Straszewskiego: »Rozbiór pisemka p. A. Günthera mającego napis: »Uwagi nad chowem rogatego bydła krajowego i zagranicznego.« (Krak. dr. Czasu) który Günthera zdania krytycznie pojaśnia. W rubryce statysktyki gospodarskiéj powiada sprawozdanie (str. 378): »O stanie c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego wydano po 14 powszechném zgromadzeniu w r. 1853: Stan c. k. towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego (Lwów w druk. Ossol.). W oddziale leśnictwa czytamy: »Rocznika zachodnio galicyjskiego towarzystwa leśnego«, który w r. 1853. dopiero wydawać zaczęto, wyszedł w r. 1854. 3ci i 4ty zeszyt (Bilsk u Prohaski), gdzie kilka się znajduje rozpraw dotyczących uprawy lasów w Galicyi, jak Brosiga: »O zastósowaniu gospodarstwa wrębowego w galicyjskich lasach górskich (zeszyt 3); O gospodarstwie leśnem w obwodzie rzeszowskim (zeszyt 3): daléj: O pytaniu, czy powszechna opłata prawa paszenia w lasach byłaby w Galicyi korzystną? (zeszyt 4). (D. c. n.)

straciła. Acz hatiszerif sułtański nie stanowi artykułu pokoju, jest przecież o nim wzmianka, i jako słońce tak i ten dokument cofniętym być nie może, a w potrzebie zostaje zawsze mocarstwom droga otwarta upomnieć się o zagwarantowane nim prawa dla chrześcian. Alians potrójny między Anglią, Francyą i Austryą, zawarty dla upewnienia warunków pokoju, jest arcydziełem polityki trzech mocarstw i przeniesie imiona ich pełnomocników do potomności, jako tych co pokój na długie czasy ustalili. Uwolnienie Szwecyi od nacisku kolosu północnego i bliskiego groźnego sąsiedztwa na wyspach Alandskich jest jedną z korzyści, które wcale nie leżały w celach wojny. Przechodząc do protokułów, wyświeca je w myśl lorda Clarendona. O prasie belgijskiéj mówi: Nie ma w tem nic dziwnego, że rząd francuski widząc, że gazety sąsiedniego francuskim językiem mówiącego państwa, ogłaszają królobójstwo, wyraził życzenie swoje, aby tak szkodliwéj praktyce położono koniec. Lord Clarendon odmówił spokojnie poparcia propozycyi hr. Walewskiego, i mądrzéj sobie w tem począł, jak gdyby się był wdał w ogniste deklamacye, które tu w Anglii zjednałyby mu może oklaski, ale byłyby może kongres rozbiły. Głos mocny ale umiarkowany i grzeczny, był tam jedynie przydatny i skuteczny. Zresztą izba może być przekonaną, że rząd angielski nie weźmie udziału do żadnéj interwencyi, któraby miała na celu zakładać hamulec na wolność druku niepodległego narodu. Mowca zwraca się w końcu do skreślenia polityki zewnętrznéj. Sojusz z Francyą tak mocno spojony, że na długo trwać powinien. Sardynia się w znaczeniu podniosła i ważną odegrała rolę na kongresie Austrya dotąd niezdecydowana w swoich postanowieniach, ściśle odtąd połączyła się z Anglią i Francyą. Szwecya dotąd zawieszona między nadzieją a ciągłą obawą, powiązała się także z zachodem. Wszystkie te związki nie były dziełem przypadku ani dorywczości, ale skutkiem dojrzałego namysłu i potężnych tak politycznych jak materyalnych interesów. Co do Rosyi, mowca nie dzieli podejrzliwości wielu. Cesarz Aleksander II jest mężem najszlachetniejszych uczuć, który państwu swemu nową świetną erę gotuje. Zgoła, gdziekolwiek na dawne stosunki świata spojrzymy, wszędzie widać zarody szczęścia i postępu, i powody do dziękowania Bogu, że dał świetny koniec tak straszliwéj acz sprawiedliwéj wojny. (Oklaski.)

O w pół do trzeciéj nocą, adres bez głosowania przyjęty został w niezmienionéj redakcyi. (Dok. nast.)

Austrya.

Wiedeń, 15. Maja. — Dzień imienin arcyksiężnéj Zofii obchodzono tu w zaciszy domowéj.

Hiszpania.

Depesza z Madrytu z 15. Maja donosi: Powszechne hiszpańskie towarzystwo kredytowe pożyczyło rządowi 20 milionów realów. — Espartero wyjechał wczoraj z Saragossy, gdzie był przedmiotem wielu uroczystości; lecz niezadługo wróci. — Wieści o kryzys ministeryalnéj są płonne. — We wszystkich prowincyach panuje spokój.

Włochy.

Turyn, 11. Maja. — Independance belge zawiera: Król neapolitański pisze usprawiedliwienie swych rządów, akt ten ma przesłać naprzód cesarzowi austryackiemu, aby się niezdawało, że ulega wpływowi Francyi. Król neapolitański gotów jest dać amnestyą z ograniczeniem dla tych, którzy w roku 1848 bronią schwytani skazani zostali na śmierć z powodu popełnionego zabójstwa. Poseł francuski, baron Brenier w dobrem jest porozumieniu z dworem neapolitańskim.

Raporta o położeniu Parmy mają być przesadzone. Niemożna zaprzeczyć, położeniu Parmy jest smutne, nie myślała atoli księżna opuszczać księstwa, jak to różne dzienniki donosiły. Posiłki, jakie wojska okupacyjne otrzymały, są daleko mniejsze, niż mówiono. Prawda, że chciano garnizon z Piacenzi do Parmy wysłać, ale wstrzymano się. Ruchy wojska austryackiego, jak pisano, były raczéj ze strony Margolemu, Monzy i Werony. Radecki tak się urządził, iż w 24 godzinach na pograniczu 50,000 wojska skoncentrować może.

— Do Universa piszą z Rzymu pod 10. Maja, że nowe wydano rozkazy do werbowania na nowo do szeregów wojska papiezkiego celem powiększenia stanu wojska krajowego, bo rząd papiezki pragnie gorąco, żeby wojsko francuskie z Rzymu a austryackie z legacyi wyszło i że takjest, za najlepszy dowód posłużyć może pospiech, z jakim rzecz tę wykonywa.

Turcya.

Konstantynopol, 28. Kwietnia. — Wojska francuskie wychodzą z Krymu; czy i jak prędko to angielskie uczynią, nie wiadomo, bo komisarze angielscy ciągle skupują żywność, gdy francuscy ustali. — Pożary z każdym dniem wznawiają się w sposób zastraszający. — Stan wewnętrzny kraju jest smutny, rozkiełznany, bez ładu, na swawolę wskażany; urzędnicy przekupni, nie dbający o dobroć służby. Jako dowód przytoczę jeden przykład: Gubernatorowi adranopolskiemu udało się ująć osławionego rozbójnika Muudji. Zeznał on, że on i cała banda jego była w porozumieniu z oficerami policyi, którzy byli wysłani do rozbicia bandy. Zarobili oni sobie z tą bandą nie mało pieniędzy. Co się to dziać będzie teraz po ogłoszeniu hat humayum? Przy tego rodzaju zgiełkach maczają swe ręce nietylko rozbójnicy, ale i derwisze i ulemy. Z jaką różnicą obchodzi się rząd z chrześciany i Turkami? Pismo Journ. de Const. z 24. Kwietnia oznajmiło było, że Grek, który dwóch szyldwachów był zabił, w niedzielę, w dniu pierwszym wielkiéjnocy greckiéj ma być zabitym, aby Grekom dać przykład zastraszający. Na wyższy rozkaz odwołuje gazeta tę wiadomość. Gazeta atoli — wierzaj mi pan — miała słuszność, podając tę wiadomość, bo spełnienie wyroku było przeznaczone na dzień 1szy wielkiéjnocy, i jeżeli się to nie stało i rząd rozkazał gazecie wiadomość tę odwołać, przypisać to należy greckiemu patryarsze, który energicznie przeciw temu zaprotestował.

— Kroki nieprzyjacielskie między Rosyanami a szczepami czerkieskiemi już się miały rozpocząć.

— Angielski agent Guarmani i familia jego w Marasz żywcem spalone zostały. Listy ztamtąd dodają, że kady zachęcił do tego sprawców. Zdaje się — jak mówi korespondent paryski gazety kolońskiéj, że Guarmani w sprawie prywatnéj był powołany do kadego. Wydanym wyrokiem niezadowolony dopuścił się Guarmani obrazy na sędziu tureckim w sposób jakiego Turcy nie lubią. Kady opuścił salę oświadczając, że nie może w obec człowieka pozostać, który go w ten sposób zelżył. Scena ta wkrótce rozniosła się po całém mieście i wywołała niesłychane oburzenie. Gmin na czele kilku zagorzalców zaczął się zbierać szukając Guarmaniego, który ledwie do siebie przybył, wkrótce widział się w swym domu osaczonym. Wsparty od swych służących stawił im zrazu mocny opór przyjmując napastników ogniem z pistoletów. Sześciu z ludu trafiono, z których trzech trupem legło. Szaleństwo ludu wzrosło do najwyższego. Zapalił on dom i dopiero wtenczas się rozszedł, gdy z domu sterczały gruzy i słupy pogorzeli, które zagrzebały Guarmaniego, dwoje dzieci i dwóch parobków. Jest to wszystko co wiemy o tym okropnym wypadku. Poseł francuski w Konstantynopolu otrzymał depeszę zwiastującą mu o tem zdarzeniu. Oddał ją Porcie wzywając do ujęcia środków energicznych ku ukazaniu sprawców tego nieszczęścia. Porta na prędce wysłała liczny orszak wojska.

— Z 1go Maja pisze z Konstantynopola Independance belge: Chociaż niespokojności w Naplus nie były małe, jednak nie takich rozmiarów, jakie im pisma zagraniczne oznaczyły. Po ujęciu przywódzców przywrócono spokojność.

— Z obozu pod Sewastopolem piszą pod d. 25. Kwietnia: Wedle własnych zeznań pogrzebali Rosyanie w Sewastopolu i około niego 86,000 ludzi poległych w walce. Prócz tego w Krymie umarło przeszło 100,000, którzy wcale na pole bitwy się nie dostali. Liczba tych, którzy się stali inwalidami przez rany lub choroby, jest nader wielką, tak, że w Krymie samym i w prowincyach pogranicznych mogli Rosyanie około $\frac{1}{4}$ miliona ludzi postradać.

Konstantynopol, 5. Maja. — Sultan wydał manifest, ogłaszając ludowi zawarcie pokoju w tych słowach:

»Podobało się opatrzności boskiéj uwieńczyć starania tronu i narodu, kładąc koniec wojnie przez pokój odpowiadający prawom i korzyściom naszego tronu. Ponieważ powszechny układ pokojowy, przy téj sposobności zawarty, zratyfikowaliśmy, przeto ogłaszamy go niniejszém. Żołnierze wszelkiéj broni naszéj armii, powołani do obrony ojczyzny, wypełnili w wojnie tak świetnie ukończonéj, obowiązki swoje w nader bohatarski sposób, i okazali szlachetne zaparcie się w niedoli, od wojny nieodstępnych, dowodząc tak wzorowéj karności i posłuszeństwa nieograniczonego, że na nowo dodali blasku sławie broni otomańskiéj, i unieśmiertelnili imie swoje zapełniając najpiękniejsze strony w dziejach naszego stulecia! Odbierajcie niniejszem świadectwo naszego zadowolenia! Zawsze za nich modlić się będę. Wszyscy nasi poddani bez różnicy i wyjątku wypełnili przy téj sposobności najważniejsze posługi, i dowiedli w swej wierności i miłości do tronu i ojczyzny. Urzędnicy wszystkich klas, pierwsi rajcy gmin okazali chwalebne współukieganie się w wypełnianiu swych obowiązków, wykonywając rozkazy rządowe, przez co zjednali sobie największe nasze zadowolenie.

Aby szczęśliwy ten pokój na dobro kraju naszego wypadł, mają być odtąd spojone wszelkie klasy naszych poddanych węzłem miłości ojczyzny. Jak okazali wszyscy chwalebne ubieganie się w walce, tak spodziewam się, że urzędnicy równą okażą gorliwość w zaprowadzeniu organizacyi i polepszeń, które za pomocą opatrzności boskiéj postanowiłem, i których dotrzymać niezłomną jest moją wolą. Po dobroci najwyższego i pomocy ludu mego spodziewam się, że naród nasz zdobędzie w świecie wyższą sławę w postępie, co będzie jego szczęściem dobrobytu zadatkiem. Dowody przyjaźni i życzliwości, które nam przy téj sposobności dali nasi sprzymierzeńcy, zawsze nie zatartéj zostaną pamięci, wdzięczność będzie w sercach wszystkich Otomanów a nazwiska walecznych żołnierzy, którzy krew swoją przelali za naszę sprawę okryci na polu bitwy nieśmiertelną sławą, zajmą w historyi naszéj to chlubne miejsce, jakie w swéj posiadają historyi. Postanowiliśmy przeto ogłaszając niniejszy układ pokojowy, wynurzyć każdemu nasze zadowolenie. Dan w cesarskim naszym dywanie w ostatnich dniach Chabanu 1272.«

Podług wiadomości telegraficznych z Konstantynopolu pod dniem 9. Maja chwytał się rząd najenergiczniejszych środków w prowincyach przeciw fanatyzmowi. W mieście Magnezyi przywrócona spokojność. Koszary Danda baszy podpalono.

Z Galaczu pod dniem 2. Maja donoszą; Zdaje się być rzeczą pewną, że komisya upoważniona do kierowania uregulowaniem granicy w Bersarabii, zjedzie się tutaj. Ze strony Anglii obrany jest członkiem komisyi pułkownik Stanton, lada dzień spodziewany w Konstantynopolu.

— Dnia 30. Kwietnia 40,000 Francuzów z Krymu wsiadło na okręty: gdy atoli armia francuska 14 zawiera dywizyi, prócz jazdy i znacznych materyałów, nie można się przeto spodziewać, aby przed końcem Września całkiem Francuzi wyszli z Krymu. Stan zdrowia w Krymie jest zadowalający, i chorzy prędzéj przychodzą do zdrowia, niż dawniéj. 6 angielskich pułków wsiadło na okręty udając się do Kanady. I Turcy i Rosyanie krzątają się pilnie około wyjścia prędkiego z Krymu.

Z Jerozolimy z 13. Kwietnia podaje Univers wzruszający obraz o opłakanym stanie, w którym się znajduje kościół grobu chrystusowego. W ciągu trzech dni była gwałtowna nawalnica w Jerozolimie, i uszkodziła znacznie podupadłą i tak już wielką nawę kościoła św. grobu. Pułap. którym była ze środka powleczoną, rozpadł się w wielu miejscach tak, że dwie trzecie obwodu stoi otwartem. Deszcz lał strumieniami w czasie nabożeństwa w wielką okrągłą rotundę, zalewając ją tak dalece, że duchowieństwo przy procesyi wielko-czwartkowéj, która się po mszy odbywa do ołtarza przed świętym grobem ustawionego, zniewolonem się być widziało, podkasać się i podnieść komeszki i inne swe ubiory. W ciągu mszy musieli księża co chwila zmieniać swe miejsca. 40 lub 50 pielgrzymów ze zachodu, którzy znajdowali się na tych świętych obrzędach, głośno dawali poznać swoje podziwienie, że najświętszy kościół świata znajdują w tak lichym stanie. Pytają się, czyli Francya, któ.e skarby swoje i krew dzieci swoich poświęciła na ratunek Turcyi, nie może odzyskać prawa od dawna już łacinnikom przynależnego, by kościół ten odbudować.

Kronika miejscowa.

Poznań, 17. Maja. — Izba handlowa tutejsza odbyła w dniu dzisiejszym posiedzenie, na którem wprowadzono i zobowiązano członków nowo i powtórnie wybranych. Wybór przewodniczącego i zastępcy tegoż padł znów na pp. Bielefelda i Daehnego. Najważniejszy przedmiot obrad stanowił nadesłany przez

starszych kupców berlińskich projekt do ustawy dotyczącéj zaprowadzenia sądów handlowych. Izba handlowa tutejsza uznała potrzebę ustawy rzeczonéj i postanowiła podać wspólnie z kupcami berlińskiemi wniosek do właściwego ministerstwa o przedłożenie ustawy téj na nadchodzącéj sesyi sejmowéj.

— Gazeta pozn. niem. zawiera w numerach bieżących liczne doniesienia z rozmaitych okolic Księstwa o obchodach strzeleckich, w czasie Zielonych Świąt tegorocznych. W Szamotułach, Wolsztynie, Nakle, Witkowie itd. istnieją towarzystwa strzeleckie, obdarzone przywilejami królów polskich, które od kilku wieków bawią się corocznie i wieńczą uroczyście swych królów. Towarzystwa te zmniejszyły się jednakże liczebnie, ponieważ zaprowadzone w ostatn ch latach mundury, uczyniły dla ubogich po większéj części mieszczan Księstwa, udział w zabawach strzeleckich nieprzystępnym.

Śrem, 18. Maja. — W mieście tutejszem pokazała się nadzwyczaj zacięta zaraza bydła. Niektórzy gospodarze utracili już cały swój dobytek. W skutek tego otoczono miasto strażami wojskowemi i cywilnemi, celem odcięcia komunikacyi. Dla obostrzenia środków ostrożności zażądano z Poznania większą ilość wojska i zniesiono przypadający na dzień 26. b. m. jarmark na bydło.

Śrem, 19. Maja. — Stósownie do jednogłośnego orzeczenia komisyi, mającéj zlecenie zbadania choroby grasującéj pomiędzy bydłem rogatem miasta Śremu i osady Gay, a składający się z radzcy medycynalnego Dra. Arnold, weterynarza departamentowego Ripke i weterynarzy Rüffert i Neidhard, uznano pomienioną chorobę za morową zarazę bydlęcą.

Na przygaszenie téjże zarazy począwszy z dniem dzisiejszym wszystkie środki zaradcze wykonane zostaną, które ogłoszone są obwieszczeniem dziennikowem królewskiéj rejencyi poznańskiéj z 5. Listopada r. 1855 — cfr. Nr. 50. dziennika urzędowego za r. 1855 i — zwracamy więc na to uwagę, że wszelkie w téj mierze wykroczenia w myśl §. 307. ustawy karnéj więzieniem do dwóch lat osądzone będą.

Meerkatz, radzca rejencyjny, jako komisarz król. rejencyi.
Funck, król. radzca ziemiański.

Bydgoszcz, 17. Maja. — Dokonane w Grudniu r. z. przeliczenie ludności w obwodzie tutejszéj król. rejencyi okazało 479,090 dusz. W roku 1852. wynosiła ludność 471,841 dusz. Powiększyła się przeto o 7250 dusz. Z ewanielickich rodziców urodziło się 8692, z katolickich 12,195 dzieci w ciągu r. z.

Rozmaite wiadomości.

— W zeszycie Kwietniowym Civilta Catholica, pisma peryodycznego wychodzącego w Rzymie, znajduje się artykuł pod nazwą: *Saggio della presente literatura polacca* (Szkic współczesnéj polskiéj literatury), w którym autor przebiegłszy w rodzaju wstępu dawną literaturę polską, obznajmia czytelników włoskich z tegoczesnemi pisarzami. Fredro, Korzeniowski, Kraszewski, Kaczkowski, Deotyma, Zaleski, Syrokomla, Pol, Wojcicki itd. mają tam obszerne ustępy poświęcone rodzajowi talentu, w jakim się odznaczyli, z wymienieniem tytułów dzieł, jakiemi obdarzyli nasze piśmiennictwo. Daléj autor wspomina o pp. Bartosiewiczu, Przezdzieckim, Rastawieckim, Stawiskim, badaczach; St. Bogusławskim, Niemojewskim, dramaturgach, Wolskim, Cieszkowskim, poetach i t. d., i zakończa swoje sprawozdanie obietnicą, iż daléj zasilać będzie Civita Catholica pracami piśmiennictwu polskiemu poświęconemi. Chwalebną jest bardzo myśl obznajmiania Włochów z literaturą naszą. Radzilibyśmy tylko widzieć staranniejszą korektę w tytułach dzieł, a szczególniéj w nazwiskach polskich, które zecerowie rzymscy częstokroć w niemiłosierny sposób przekręcają.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — »Pamiętnika religijno-moralnego« zeszyt 5. za miesiąc Maj r. b. wyszedł z druku i zawiera: 1) Wspomnienia z życia i skonu Ig. Hołowińskiego (dokończenie); 2) Uwagi nad zdaniem Neumana, relikwie i czary zastępowały miejsce lekarstw u Chrześcian zachodnich, pokąd religia była nieprzyjaciółką nauk (dokończenie); 3) Mowa ś. Chryzostowa o świętéj i współistotnéj Trójcy, przekład z greckiogo; 4) Bibliografię duchowną; 5) Kronikę kościelną i Rozmaitości.

— Opisu Cmentarza powązkowskiego pod Warszawą, zeszyt siódmy, czyli pierwszy drugiego tomu, wyszedł z druku i obejmuje życiorysy: ks. F. K. Szaniawskiego profesora b. uniwersytetu warsz., Magdaleny Krebsowéj, F. Romanowskiego malarza, A. H. Dziarkowskiego Dra., Emilii Chopin, A. Badera, Romualda księcia Giedroyć, W. Witaczka Dra., J. Leduchowskiéj art. dram., J. L. Kozłowskiego pułkownika, J. Lintzaja, Julianny i Heleny Skibickich, J. Kilińskiego, J. C. Sztumera Dra., Ł. Biegańskiego jenerała, N. A. Kumelskiego, braci Gregoire, H. S. Cieleskiego, A. Grajbnera, ks. J. Jamiołkowskiego, K. Frankowskiego i W. Hołowni pułkownika. Z powodu, że odbicia na kamieniu wykonane w zeszycie VI., nie wyrównały pierwszym rycinom: Wydawca, aby na zwłokę nie wystawić ukończenia dzieła w oznaczonym terminie, wyda dwa lub trzy zeszyty samego tekztu; ryciny zaś przynależne, wykonane odpowiednio wymaganiom sztuki, przy trzech ostatnich dołączy tak, aby wedle prospektu w ogóle w liczbie 48 dołączone do dzieła zostały.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 19. Maja. — W ukończonem dziś ciągnieniu IV. klassy 113. król. loteryi, padła główna wygrana 20,000 tal. na Nr. 74,311. 1 wygrana na 10,000 na Nr. 29,261. 2 wygrane po 5000 tal. na Nra 19853 i 67,625. 4 wygrane po 2000 tal. na Nra 12,378. 22,901. 32,277 i 32,713; 11 wygranych po 1000 na Nra 10,025. 11,794. 27,409. 34,696. 68,015. 69.162. 74,289. 85,149. 85,819. 89,742 i 89,978; 19 wygranych po 500 tal. na Nra 1124. 1342. 6477. 16,177. 20,470. 23,473. 24,657. 28,404. 34,947. 45,542. 49,128. 57,159. 60,513. 62,714. 70,041. 76.821. 84,422. 85,690 i 87,771; 31 wygranych po 200 tal. na Nra 7581. 10,926. 18,281. 18,586. 20,884. 26,490. 28,409. 30,875. 31,801. 41,983. 56,321. 57,293. 60,633. 63,425. 63,527. 64,076. 64,143. 64,550. 65,077. 67,253. 67,861. 69,446. 70,278. 71,388. 72,214. 73,876. 76,581. 79,419. 79,759. 82,481 i 82,669.

Przybyli do Poznania 17. Maja.

BAZAR: Sempołowski z Gowarzewa, Jaraczewski z Lipna, Jaraczewska z Jaraczewa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kannenberg z Jastrowa, Fischer z Bydgoszczy, Röder z Drezna, Michaelis z Lipska, Benas z Berlina.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Körber z Skubarczewa, Heyduck z Guhrau, Holst z Elberfeldu, Katz z Berlina.
HOTEL DU NORD: Łącki z Zembowa, Krygier z Śremu, Kotarski z Kamieńca.
HOTEL PARYZKI: Lubeh z Dolska.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Zedtwitz z Uścikowa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Schultz z Kistrzyna, ul. Rycerska Nr. 2. Filehne z Boston, ul Fryderykowska Nr. 36.

Przypadający na dzień 26. Maja r. b. jarmark w mieście Śremie, z powodu wybuchłéj w mieście Śremie i na folwarku Gaju zarazy na bydło, niniejszém znosi się.

Poznań, dnia 20. Maja 1856.

Królewska Pruska Rejencya.
Wydział spraw wewnętrznych.

OBWIESZCZENIE.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 19. Maja 1856	Stopa	Na pr. kurant papierami	gotówką
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
dito z roku 1853.	4	—	$96\frac{1}{2}$
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito premiów handlu morskiego	—	150	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{8}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	101	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	3	—	$93\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	100
dito W. X Pozn (nowe)	3	—	$90\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	95
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	$98\frac{1}{2}$